

# Małgorzata Helena Herudzińska

---

## Rodzina w świadomości społecznej : co (kto) tak naprawdę stanowi rodzinę? Społeczne (re)konstruowanie definicji rodziny

---

Wychowanie w Rodzinie 6, 15-41

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA HELENA HERUDZIŃSKA

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

## **Rodzina w świadomości społecznej. Co (kto) tak naprawdę stanowi rodzinę? Społeczne (re)konstruowanie definicji rodziny**

The family in the social consciousness. What (Who) actually forms the family? The social (re)construction of the definition of the family

### **Abstract:**

*“Everyday life” used to be the kingdom of the standard, the principle, the code. It used to be a home to traditions, heritage, habits, and customs [...] It used to be as it had always been because it probably couldn’t have been different [...]. [...] This is what it used to be like. Today, it has changed.*

Assuming, firstly, that human beings are the prime movers in the social structure because of their ability to produce, reproduce, create the society and its structures by means of free choices in given boundary conditions, and, secondly, that the contemporary Polish family is facing transformation and not a crisis, the author reflects on the social (re)construction of the definition of the *family*.

The author begins with reviewing the definitions of the family existing in the Polish legislation, in the literature on the subject as well as the definition of marriage in the Canon Law. It is followed by the reflection on the definition of *the nuclear family*, which has been deeply rooted in the literature on the subject since the 1960s (the concept is considered to have been developed by the American anthropologist George Peter Murdock) and the definition of the family proposed by T. Szlendak, which will make it possible to consider the diverse forms of human relationships existing nowadays and, at the same time, to overcome the limitations of Murdock’s definition. The paper confronts the above definitions with the models and patterns of the family life present in the social consciousness, referring both to the naturally occurring data and empirical material based on the author’s research. In collecting the latter, the author employed several research methods and techniques. The results include a socio-visual narrative created by young people presenting their ideas of the family by means of photographs.

**Keywords:** individualism, nuclear family, definition of the family.

„Codziennosc” była nazwą królestwa normy, reguły, kodeksu. Była siedzibą tradycji, dziedzictwa, nawyku i zwyczaju [...]. Była taka, jaka zawsze była i będzie, bo pewnie inna być nie mogła [...].

[...] Tak było niegdyś. Dziś już tak nie jest<sup>1</sup>.

Przyjmując, po pierwsze, założenie o sprawczej roli jednostki ludzkiej w strukturze społecznej – jej zdolności do produkcji, kreacji społeczeństwa i jego struktur przez dokonywanie wolnych wyborów w danych warunkach brzegowych oraz, po drugie, tezę o przemianach w życiu współczesnej rodziny polskiej, a nie jej kryzysie, autorka przedmiotem rozważań czyni społeczne (re)konstruowanie definicji pojęcia *rodzina*.

Krótki przegląd definicji rodziny funkcjonujących w polskim systemie prawnym, w literaturze przedmiotu, a także definicji małżeństwa w prawie kanonicznym, poprzedza rozważania nad, mocno zakorzenioną od lat 60. XX wieku, definicją *rodziny nuklearnej* (za twórcę której uznaje się amerykańskiego antropologa George’a P. Murdocka) i propozycją definicji rodziny wysuniętą przez Tomasza Szlendaka<sup>2</sup>, która, w jego założeniach, ma umożliwić uwzględnienie współczesnej mozaiki form współżycia ludzi i jednocześnie pokonać ograniczenia definicji Murdocka. Autorka podejmuje próbę ich konfrontacji, przede wszystkim z funkcjonującymi w świadomości społecznej modelami, a także (dominującymi w Polsce) wzorami życia rodzinnego, opierając się na źródłach zastanych oraz wywołanych. Podczas gromadzenia tych ostatnich posłużyła się kilkoma metodami oraz technikami badawczymi. Owocem tego przedsięwzięcia jest m.in. narracja socjowizualna, której autorami są młodzi ludzie, przekazujący – za pośrednictwem fotografii – swoje wyobrażenie o tym, czym jest dla nich rodzina.

## Proces indywidualizacji a związki międzyludzkie

Tempo zmian, które jest szczególnie widoczne na przestrzeni ostatnich 300 lat, a których jesteśmy świadkami – ulega stałemu przyspieszeniu. „Przestaliśmy odczuwać życie, tak jak odczuwał je człowiek w przeszłości.

---

<sup>1</sup> Z. Bauman, *Niecodziennosc nasza codzienna...*, [w:] M. Bogunia-Borowska (red.), *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Scholar, Warszawa 2009, s. 77.

<sup>2</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*, PWN, Warszawa 2010, s. 113.

[...] Przyspieszenie wywołuje poczucie nietrwałości, przelotności zdarzeń. Znajduje to odbicie w naszej świadomości i w sposób zasadniczy zmienia nasz stosunek do innych ludzi, do rzeczy, do całego otaczającego nas świata idei, sztuki i wszelkich wartości”<sup>3</sup>.

Przekonanie o tym, że uczestniczymy w ważnej zmianie społeczno-kulturowej jest wyrażane przez wielu obserwatorów życia społecznego. „To, co dzieje się obecnie, to zmiany mające charakter systemowy, podobne do przewrotu kulturowego, jaki miał miejsce w toku klasycznej rewolucji przemysłowej”<sup>4</sup>. Podkreśla się, że współczesne społeczeństwa zachodnie charakteryzują się coraz większym stopniem indywidualizacji<sup>5</sup>, która – obok Weberowskiej racjonalizacji prowadzącej do wyzwolenia od tradycyjnych więzi religijnych, rodzinnych, tradycyjnych przekonań (a z drugiej – „do rosnącej dominacji w świecie społecznym procesów starannej kalkulacji i organizacji z zastosowaniem abstrakcyjnych reguł i procedur”<sup>6</sup>), a także niespotykanego dotychczas przepływu informacji oraz rozwoju kultury konsumenckiej – jest jedną z głównych cech modernizacji i jednocześnie jednym z najważniejszych procesów społecznych wywierających wpływ na życie i kondycję współczesnego człowieka.

Proces indywidualizacji jest czynnikiem sprawczym wielu negatywnie ocenianych procesów, przede wszystkim w późniejszym stadium nowoczesności. Budził i budzi niepokój wśród socjologów, którzy wskazują m.in. na jego negatywny wpływ i na jednostkę, i na relacje społeczne. Indywidualizacja to proces powstawania szczególnego typu jednostki, która musi indywidualnie dostosować formułę swoich decyzji, przekonań i postaw do nowych warunków strukturalnych<sup>7</sup>. „[...] cierpimy wszyscy na brak solidnych i godnych zaufania punktów orientacyjnych oraz rzetelnych i wiarygodnych

<sup>3</sup> A. Toffler, *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 27.

<sup>4</sup> M. Hirszowicz, *Spory o przyszłość. Klasa. Polityka. Jednostka*, IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 196.

<sup>5</sup> W niniejszym artykule nie poświęca się miejsca problemom wiążącym się z pojęciem *indywidualizacji*, *indywidualizmu* czy *indywiduacji* – pojęć często używanych zamiennie w dyskursie socjologicznym o współczesnym indywidualizmie. Wiedzę tę Czytelnik może znaleźć np. w pracy: (1) Z. Bokszańskiego, w której autor, podejmując próbę charakterystyki indywidualizmu Polaków na tle innych krajów, m.in. uwzględnia historyczną zmienność form indywidualizmu, analizuje jego typy. Por.: Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana społeczna*, PWN, Warszawa 2007. Inne przykłady: (1) M. Olcoń-Kubicka, *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Scholar, Warszawa 2009; (2) U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.

<sup>6</sup> A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004, s. 731.

<sup>7</sup> Por.: U. Beck, *Spoleczeństwo...*, dz. cyt.

przewodników”<sup>8</sup>. W świecie ludzkim niemal wszystko wydaje się możliwe: „Uczeni z japońskich i amerykańskich uniwersytetów przodujący w dziedzinie automatyki zapowiadają [...], że w przyszłości seks z robotami będzie na porządku dziennym. [...] Pierwsze małżeństwo między człowiekiem a maszyną? – «Tak, za około 50 lat» – uważa brytyjski autor David Levy. [...] istoty ludzkie będą zakochiwać się w robotach, żenić się z nimi i utrzymywać kontakty seksualne”<sup>9</sup>.

Indywidualizacja prowadzi m.in. do anomii, zagraża duchowości człowieka. Z jednej strony otwiera nowe szanse spełnienia, a z drugiej – generuje ryzyko bycia nieszczęśliwym, uniemożliwia wzajemne porozumienie, jest źródłem transformacji rodziny i małżeństwa, które zagrażają trwałości społeczeństwa, niszczy więzi społeczne, ale czy – jak twierdzi część badaczy – wyzwala jednostkę od konieczności wiązania się z innymi? Czy uniemożliwia istnienie wspólnot? Czy rzeczywiście istnieje sprzeczność między procesem indywidualizacji a wspólnotowością? Te ważne pytania w swojej pracy postawiła m.in. Marta Olcoń-Kubicka<sup>10</sup>.

Człowiek emancypując się, niezależnia się od wspólnot, które wcześniej definiowały jego miejsce w społeczeństwie (w pierwszej fazie indywidualizacji – od wspólnoty urodzenia, w drugiej – od wspólnot kategoryalnych). „Dużego znaczenia we współczesnych rodzinach nabierają interakcje związane ze sferą emocjonalną, ekspresją osobowości członków rodziny, konsumpcjonizmem i pozyskiwaniem wartości egzystencjalnych mieszczących się w obszarze pozarodzinnych środowisk społecznych”<sup>11</sup>. Człowiek stał się bytem samoistnym, jednostką i głównym aktorem w nowym porządku społecznym. „[...] poszczególne jednostki mają poszukiwać indywidualnych rozwiązań problemów stworzonych przez społeczeństwo – i indywidualnie, za pomocą indywidualnych umiejętności i środków, wcielać te rozwiązania w życie. Ideologia owa głosi daremność (czy wręcz szkodliwość) wszelkich form solidarności, łączenia się i podporządkowywania indywidualnych działań *wspólnej sprawie*”<sup>12</sup>. Przeobrażeniu ulegają najbardziej osobiste doświadczenia człowieka, które muszą być dzisiaj poddawane refleksji – nie są już określane w całości przez porządek instytucjonalny. Główną kate-

<sup>8</sup> Z. Bauman, *Sztuka życia*, Wyd. Literackie, Kraków 2009, s. 154.

<sup>9</sup> Ch. Weber, *Kochaj robota swego jak siebie samego*, „Forum”, 10–16.09.2012, s. 49–50.

<sup>10</sup> Por.: M. Olcoń-Kubicka, *Indywidualizacja...*, dz. cyt., s. 8–38.

<sup>11</sup> H. Cudak, *Wybrane cechy współczesnego modelu życia małżeńskiego i rodzinnego*, [w:] Tenże, *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, IPIP AŚ, Kielce 2007, s. 23.

<sup>12</sup> Z. Bauman, *Sztuka...*, dz. cyt., s. 157.

gorią w rozważaniach dotyczących relacji jednostka – społeczeństwo staje się tożsamość, która w sytuacji emancypacji od grup społecznych musi być kształtowana indywidualnie (Zygmunt Bauman, Manuel Castells) bądź jest konstruowana dzięki uczestnictwu w nowych wspólnotach, a nie indywidualnie (Michel Maffesoli). Czy w związku z tym indywidualizacja wyklucza przynależność do nowych wspólnot? Nie. Czy ludzie nadal funkcjonują w grupach? Tak. Co więcej – pojawiają się nowe formy integracji społecznej: w sytuacji rozpadu tradycyjnych stylów życia, instytucji, tradycyjnych więzi, prywatyzacji religii, prywatyzacji moralności, rozpadania się wzorów codzienności, człowiek poszukuje nowych form identyfikacji. Powstają nowe formy uspołecznienia – relacji między jednostką a społeczeństwem<sup>13</sup>.

Maffesoli, głosząc schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych, mówi o tym, co w kulturze i w społeczeństwie irracjonalne, nieuporządkowane, a rodzące się z bezpośredniej ciepłej bliskości oraz z bezpośrednich, często efemerycznych, więzi: „Chodzi teraz nie tyle o to, by się zebrać w paczkę, rodzinę, wspólnotę, a bardziej o to, by przeskakiwać z jednej grupy do drugiej, [...] neotrybalizm charakteryzuje się płynnością, tymczasowymi zrzeczeniami i rozproszeniem”<sup>14</sup>. Czy jednak wspólnotowość, jako nowa forma uspołecznienia, nie jest ostatecznie przeciwieństwem indywidualizacji, ale jej formą? Wspomniana wyżej Olcoń-Kubicka, podpierając się wynikami badań własnych nad macierzyńskimi wspólnotami internetowymi, odpowiada na to pytanie twierdząco. Bowiem przystępując do wspólnot – człowiek wzmacnia swój indywidualizm, a nie go porzuca. Wspólnoty służą jednostce jako narzędzie oraz jako przestrzeń realizacji i konstruowania swojej indywidualności: „Samowystarczalność człowieka, wskazywana jako osiągnięcie procesu indywidualizacji, okazuje się utopią, ponieważ bycie razem z innymi jest konieczne do utwierdzenia indywidualności. Z kolei udział we wspólnotach nie likwiduje poczucia bycia jednostką. [...] zarówno wizje indywidualizacji powodującej całkowite wykorzenienie jednostki ze wspólnotowości, jak i wieszczenie końca indywidualizmu roztopionego w nowych wspólnotach okazały się nietrafione”<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> M. Olcoń-Kubicka, *Indywidualizacja...*, dz. cyt., s. 12–52. Por. także: W. Pigla, *Webplemię – próba eksplikacji pojęcia* – por. źródło: <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3837> [dostęp: 13.06.2012].

<sup>14</sup> M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, PWN, Warszawa 2008, s. 122.

<sup>15</sup> M. Olcoń-Kubicka, *Indywidualizacja...*, dz. cyt., s. 195–196.

Współczesny człowiek potrzebuje, pragnie i poszukuje bliskości z innymi (ponownego zakorzenienia – *re-embedment*), pomimo że wyzwolił się ze wspólnotowości w pierwszej i w drugiej fazie indywidualizacji (*disembedment*). Obydwa te zjawiska współtowarzyszą sobie, przy czym indywidualizacja nie wyklucza przynależności do mikrostruktur społecznych. Wpływa na życie rodzinne, ale nie pozwala na głoszenie jego końca<sup>16</sup>. „W tradycji kulturowej naszego społeczeństwa rodzina stanowi wartość najważniejszą. Rodzina jest często traktowana w świadomości społecznej jako rodzaj rozszerzonej osobowości, w perspektywie, w której człowiek postrzega sens własnego życia, swoje aspiracje i cele życiowe. Oczyma rodziny patrzy na otaczający go świat, na swoje w tym świecie miejsce, uczy się go nazywać i klasyfikować, uznawać za przyjazny lub wrogi, za swój lub obcy. Tak kształtowana jest podstawowa rzeczywistość kultury [...]”<sup>17</sup> – słowa te nie tracą na aktualności.

Znaczenie rodziny i małżeństwa dla społeczeństwa polskiego potwierdzały i nadal potwierdzają wyniki wielu badań empirycznych, pomimo że dosyć często mówi się o kryzysie tej instytucji<sup>18</sup>. O ile w roku 2011 odnotowano zmniejszenie odsetka osób pozostających w małżeństwie o prawie 3 punkty procentowe (w porównaniu do roku 2002) oraz istotny wzrost osób rozwiedzionych o około 30%, a także wzrost liczby i udziału osób pozostających w związkach partnerskich o ponad 80% (przy jednoczesnym niewielkim wzroście udziału osób o stanie cywilnym kawaler i panna oraz osób owdowiałych), o tyle ponad połowa ludzi w wieku 15 lat i więcej to osoby, według faktycznego stanu cywilnego, zamężne/żonate (54,6%). Prawie 80% dzieci rodzi się w związkach małżeńskich<sup>19</sup>. Z drugiej strony wskazuje się m.in. na trzy wielkie transformacje obecne w kulturze euroamerykańskiej: indywidualizację w zakresie punktów odniesienia, pluralizację w zakresie modeli życia oraz prywatyzację w zakresie norm. To przykład określenia źródła sytuacji współczesnego człowieka – człowieka, który za pośrednictwem samodzielnych wyborów decyduje, jaka struktura jest dla niego rodzi-

---

<sup>16</sup> Por. np.: U. Beck, *Spoleczeństwo...*, dz. cyt., s. 154–155.

<sup>17</sup> W. Świątkiewicz, *Rodzina jako wartość w społeczeństwie*, [w:] M.S. Szczepański (red.), *Integracja – społeczność lokalna – rodzina miejska*, ŚWN, Tychy 1999, s. 120.

<sup>18</sup> Por. np.: A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, WUW, Warszawa 2011.

<sup>19</sup> GUS – por. źródło: [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD\\_raport\\_z\\_wynikow\\_NSP2011.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf) (s. 47–57) [dostęp: 24.09.2012].

na, a jaka nie jest<sup>20</sup>. Mówi się wręcz, że mamy dzisiaj do czynienia z normalizacją zróżnicowania rodzin<sup>21</sup>.

## Pojęcie rodziny w polskim systemie prawnym

Wybierając, jako pierwszy obszar poszukiwań odpowiedzi na pytanie o definicję *rodziny*, porządek prawny – uzyskamy odpowiedź niejednoznaczna. Brakuje jej ustawowej definicji w *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*<sup>22</sup> (k.r.o.). Niemniej przepisy, w których występuje pojęcie „rodzina” (art. 10 § 1, art. 23, art. 27, art. 91, a także art. 60) pozwalają odtworzyć różne modele rodziny: to mała sformalizowana, dwupokoleniowa wspólnota powstająca na skutek zawarcia związku małżeńskiego, w skład której wchodzi mieszkające z danym małżeństwem dzieci (wspólne dzieci – obojga rodziców), a także dzieci pochodzące tylko od jednego, współmałżonka; to rodzina rozbita, niepełna, zrekonstruowana; to para posiadająca dzieci, która nie zawarła związku małżeńskiego; czy rodzina duża, wielopokoleniowa obejmująca małżonków po rozwodzie czy separacji, krąg krewnych, osoby powiązane węzłem adopcji, niektórych powinowatych<sup>23</sup>.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej pojęcie „rodzina” stosuje się w dwóch artykułach, które głoszą, że: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 18, rozdz. I); „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych” (art. 71.1, rozdz. II)<sup>24</sup>.

---

<sup>20</sup> Por.: (1) B. Bawin-Legros, *Families in Europe: A Private and Political Stake – Intimacy and Solidarity*, „Current Sociology”, t. 45: 2001, nr 5, s. 49–65; 50–51; (2) E. Beck-Gernsheim, *Reinventing the Family. In Search of New Lifestyles*, [w:] Polity Press, Cambridge 2002, [cyt. za:] T. Szlendak, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 400–401.

<sup>21</sup> Tamże, s. 403.

<sup>22</sup> B. Czech (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy ze schematami. Prawo o aktach stanu cywilnego*, LexisNexis, Warszawa 2011.

<sup>23</sup> Por. np. źródło: (1) <http://pl.shvoong.com/law-and-politics/politics/1925168-poj%C4%99cie-rodziny-polskim-systemie-prawnym/> [dostęp: 24.09.2012]; (2) <http://pomocspoleczna.ngo.pl/x/121995> [dostęp: 24.09.2012].

<sup>24</sup> Por. źródło: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> [dostęp: 24.09.2012].



Wskazuje się, że jedynie na potrzeby *Ustawy o pomocy społecznej* stworzono definicję rodziny: „Rodzina – osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące”<sup>25</sup>.

Analizując rozumienie pojęcia „rodzina” m.in. w ww. aktach prawnych, Stanisław Nitecki dochodzi do następującego wniosku: „Z zestawienia przedstawionych pojęć rodziny i gospodarstwa domowego wynika, że nie są one tożsame. Pojęcia rodziny występujące w u.p.s. [Ustawa o pomocy społecznej – przyp. M.H.] oraz gospodarstwa domowego w u.d.m. [Ustawa o dodatkach mieszkaniowych – przyp. M.H.] nie pokrywają się z pojęciami rodziny, o których mowa w Konstytucji, w k.r.o., w u.s.r. [Ustawa o świadczeniach rodzinnych – przyp. M.H.] i ustawie z 7.09.2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, gdyż obejmują także osoby niespokrewnione i niepowiązane żadnym węzłem prawnym. Skutkiem przyjęcia w pomocy społecznej takiego rozumienia pojęcia rodziny jest to, że w jego zakresie znalazły się m.in. wolne związki, określane niekiedy konkubinami, związki osób jedнопłciowych (kobiet czy mężczyzn) czy też jeszcze inne związki międzyludzkie. Pojęcie rodziny we wskazanym powyżej rozumieniu jest pojęciem sztucznym, stworzonym tylko na użytek u.p.s. i odbiega w istotny sposób od ujęcia tradycyjnego”<sup>26</sup>. Czy sformułowanie „ujęcie tradycyjne” oznacza w tym przypadku: „dobre”, „normalne”, „naturalne”? Czy oznacza taki typ rodziny, w której związek kobiety i mężczyzny został przypieczętowany normą państwowo-prawną i kościelną, gdzie on jest głównym żywicielem i reprezentantem rodziny na zewnątrz, a ona matką, piastunką, której terenem aktywności jest przede wszystkim gospodarstwo domowe? Może oznaczać. Zwraca się jednak uwagę na fakt, że nie tylko termin *rodzina tradycyjna* jest wyraźnie nacechowany wartościująco i nie powinno się go używać w ramach debat i badań socjologicznych, ale także na to, że na świecie istnieje wiele tradycji i trudno mówić o jednej rodzinie tradycyjnej<sup>27</sup>. Różnorodność strategii budowania struktur rodzinnych i związków rodzinnych charakteryzowała nasz świat i przed XIX wiekiem, czego przykładem

<sup>25</sup> Ustawa z dn. 12 marca 2004 o pomocy społecznej, Dział I, Przepisy ogólne, rozdz. 1, art. 6, p. 14, s. 4 – por. źródło: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20040640593> (tekst ujednolicony) [dostęp: 24.09.2012].

<sup>26</sup> S. Nitecki, *Pomoc społeczna. Procedury i tryb przyznawania świadczeń*, wyd. 2, WKP, Wrocław 2010 – por. źródło: [http://prawosocjalne.pl/print/articles/article/a,716/Rodzina\\_jako\\_podmiot\\_swiadczenia.htm](http://prawosocjalne.pl/print/articles/article/a,716/Rodzina_jako_podmiot_swiadczenia.htm) [dostęp: 24.09.2012].

<sup>27</sup> D. Jabłoński, L. Ostasz, *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Adiphora, Olsztyn 2001, s. 48, [cyt. za:] T. Szlendak, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 113.

może być analiza systemów rodzinnych w tym okresie w Europie Północno-Zachodniej w odniesieniu do innych społeczeństw: „Europa Północno-Zachodnia stała się bardziej podatna na rozwój nierodzinnych instytucji i nietradycyjnych stylów życia”<sup>28</sup>.

Przyjęcie danej definicji rodziny w ustawodawstwie państwowym m.in. wyznacza granice dla osób, które mogą być wspierane przez dany rząd, może służyć rozszerzaniu bądź zmniejszaniu zakresu udzielania im pomocy socjalnej, dostępu do zasobów i usług społecznych. Za przykład niech posłuży przebieg tegorocznej dyskusji w Sejmie Litwy nad wprowadzeniem poprawki do Konstytucji RL (według tego aktu rodzina jest podstawą społeczeństwa, ale nie precyzuje on, kto stanowi rodzinę), która miała zatwierdzić tradycyjne pojęcie rodziny (opartej wyłącznie na małżeństwie zawartym między kobietą a mężczyzną) przeciwna tej zmianie poseł Birute Vesaitė powiedziała: „Czasem jest małżeństwo, ale nie ma rodziny – żadna poprawka nie zmieni ludzkich uczuć. Uwagę należy zwrócić na zupełnie inne sprawy. [...] mieszkanie, [...], przedszkola dla dzieci itd. Wprowadzenie tej poprawki utrudniłoby i tak niełatwe życie młodych rodzin i w ogóle zmusiłoby do emigracji. Nie wypędzajmy ludzi z naszego kraju, który pustoszeje!”. Z kolei inny poseł wskazał, że „[...] przyjęcie poprawki znaczyłoby brak szacunku do tej części społeczeństwa, która zamiast tradycyjnego małżeństwa wybrała związek wolny”<sup>29</sup>. Jedną z form protestu przeciwko (ostatecznie nie zatwierdzonej przez Sejm Litwy) wprowadzeniu ww. poprawki był symboliczny akt pogrzebania rodziny.

Nie zawsze tempu przemian zachodzących w rodzinie towarzyszą zmiany w ustawodawstwie państwowym, a próby poprawy takiej sytuacji toczą się często nie tylko w klimacie burzliwych dyskusji, ale bywa i tak, że nie prowadzą do konsensu. Z drugiej strony wskazuje się, że w krajach UE pomoc instytucji państwowych jest coraz bardziej skierowana na każdy układ, w ramach którego ludzie opiekują się dzieckiem/dziećmi, bez względu na to czy jego/ich rodzice zawarli związek małżeński, czy żyją razem, czy nie<sup>30</sup>. „Proces różnicowania form życia rodzinnego implikuje konieczność posze-

---

<sup>28</sup> A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 8–9.

<sup>29</sup> Por. źródło: <http://www.wilnoteka.lt/pl/artukul/konstytucja-rl-bez-zmian> [dostęp: 12.07.2012].

<sup>30</sup> Por. np.: Rzecznik Praw Obywatelskich, *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wniosek dla Polski*, Biuro RPO Warszawa 2009 – por. źródło: <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12555996520.pdf> [dostęp: 20.07.2012].

rzenia klasycznego ujęcia rodziny i włączenia nowych znaczeń tego pojęcia do polityki państwa<sup>31</sup>.

## Koncepcja małżeństwa w Kościele katolickim

W świetle prawa kanonicznego poprzez małżeństwo rozumie się trwałą, dożywotnią, uświadomioną związek, związek miłości między mężczyzną i kobietą, którym za pośrednictwem tego sakramentu udziela się łaski i pomocy Bożej także do wychowywania dzieci: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”<sup>32</sup>. „Istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozzerwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim nabierają szczególnej mocy z racji sakramentu”<sup>33</sup>. Za główny cel małżeństwa Kościół katolicki uważał posiadanie dzieci – aż do II soboru watykańskiego (1962–1965), gdzie nastąpiło przesunięcie akcentu na wzajemną miłość małżonków<sup>34</sup>.

W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* znajdziemy nie tylko przepisy dotyczące czynności poprzedzających zawarcie małżeństwa, ale m.in. wymienia się tutaj skutki zawarcia małżeństwa, przeszkody *zrywające* do zawarcia małżeństwa, warunki unieważnienia małżeństwa (nie rozwodu, którego pojęcie funkcjonuje w prawie cywilnym; rozwód nie wywołuje konsekwencji prawnokanonicznych)<sup>35</sup>.

Obraz rodziny zawarty w *Piśmie Świętym* to obraz *rodziny nuklearnej* – stał się źródłem definiowania tej grupy, jako opartej na związku kobiety i mężczyzny, mieszkających razem i posiadających potomstwo. „Rodzina nuklearna” to wzorzec–ideał moralny, mający swój biblijny rodowód, to także teoretyczny konstrukt oraz narzędzie opisu wzorów strategii budowania życia rodzinnego przez jednostki ludzkie.

<sup>31</sup> G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny (red.), *Polityka społeczna: podręcznik akademicki*, PWN, Warszawa 2008, s. 188.

<sup>32</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1055 § 1 – por. źródło: <http://archidiecezja.lodz.pl/prawo.html> [dostęp: 20.07.2012]. Por. także: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez konferencję Episkopatu Polski, Pallottinum, Poznań 1984.

<sup>33</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1056 – por. źródło: <http://archidiecezja.lodz.pl/prawo.html> [dostęp: 20.07.2012].

<sup>34</sup> Por. np.: B. Łobodzińska, *Małżeństwo w mieście*, PWN, Warszawa 1970, s. 34–37.

<sup>35</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1055–1165 – por. źródło: <http://archidiecezja.lodz.pl/prawo.html> [dostęp: 20.07.2012].

## Definicja rodziny w literaturze przedmiotu

Kolejny obszar poszukiwań odpowiedzi na pytanie o to, co kryje się pod pojęciem *rodzina*, stanowią propozycje przede wszystkim socjologów – badaczy życia rodzinnego.

Chociaż, jak pisał John Sirjamaki: „[...] rodzina jest instytucją ogólnoludzką, spotykaną we wszystkich epokach i kulturach. Do jej uniwersalnych, wszędzie spotykanych zadań [...] należy: zaspokajanie popędu seksualnego, zaspokajanie elementarnych materialnych potrzeb życiowych oraz rodzenie i wychowanie dzieci”<sup>36</sup> – istnieje wiele definicji rodziny, obejmują one swoim zasięgiem mniej lub więcej układów czy form współżycia między ludźmi, którym przyznaje się miano *rodzina*, ich autorzy akcentują różne czynniki konstytuujące tę grupę społeczną.

Rodzina należy „[...] do kategorii tzw. grup pierwotnych powstających przeważnie spontanicznie, z osobistych, nieformalnych pobudek [...]. Z genetycznego punktu widzenia rodzina bywa zazwyczaj grupą pierwotną, jednakże społeczeństwo stawia jej pewne formalne wymagania, jak np. zawarcie ślubu i przyjęcie uprawnień i obowiązków nałożonych przez państwo (jego ustawodawstwo), czy też wchodzi ona w zakres innych szerszych ponadrodzinnych struktur i instytucji. Z reguły jednak w życiu rodzinnym przeważa nurt osobisty, spontaniczny, nieformalny”<sup>37</sup>. Członkowie grupy pozostają ze sobą w częstych, bliskich, intymnych, bezpośrednich interakcjach. Każda taka grupa tworzy własne, rodzinne środowisko kulturowe, posiada charakterystyczne dla siebie zwyczaje, styl życia, system wartości, język. „[...] w rodzinie uczymy się i poznajemy nie tylko język, słownictwo, ale również wszelkie inne zachowania komunikacyjne, które w późniejszym życiu będziemy wykorzystywać. [...] komunikacja, język rodzinny jest cechą charakterystyczną dla danej rodziny i może przyjmować inny charakter w każdej rodzinie”<sup>38</sup>. To przykład definicji rodziny, gdzie akcentuje się wzajemne relacje zachodzące między członkami rodziny.

Zalążkiem pełnej rodziny jest małżeństwo. Według Williama N. Stephensa małżeństwo jest to „[...] społeczny, legalny, seksualny związek, roz-

---

<sup>36</sup> Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1979, s. 54.

<sup>37</sup> Tamże, s. 73.

<sup>38</sup> M. Podkowińska, *Integracyjny wymiar komunikowania*, Krośnieńska Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Warszawa 2011, s. 9.

poczynający się publicznym obwieszczeniem i zobowiązaniem, podejmowany z myślą o jego trwaniu. Umowa małżeńska określa obopólne prawa i obowiązki współmałżonków oraz prawa i obowiązki dotyczące wzajemnych stosunków między współmałżonkami a ich przyszłymi dziećmi. [...] Małżeństwo jest legalnym względnie trwałym związkiem kobiety i mężczyzny powołanym w celu wspólnego pożycia, współpracy dla dobra rodziny, a więc głównie wychowywania dzieci oraz wzajemnej pomocy. W grę wchodzi tu również wzajemne satysfakcje emocjonalne<sup>39</sup>. W spotykanych definicjach rodzin, obok konieczności zaistnienia stosunku małżeństwa, zaznacza się zaistnienie stosunku pokrewieństwa. Pokrewieństwo to może być rzeczywiste lub zastępcze.

Jan Szczepański ujmuje rodzinę jako grupę zapewniającą społeczeństwu ciągłość biologiczną oraz ciągłość kulturalną, poprzez przekazywanie dziedzictwa kulturowego, bowiem pisze, że „[...] jest ona jedyną grupą rozrodczą, rozmnażającą się nie przez przyjmowanie członków z zewnątrz, lecz przez rodzenie dzieci [...], a więc jest grupą utrzymującą ciągłość biologiczną społeczeństwa (przez rodzenie nowych członków i przez przekazywanie im cech biologicznych); druga podstawowa funkcja polega na przekazywaniu dziedzictwa kulturalnego szerszych zbiorowości w jego zasadniczej postaci<sup>40</sup>. To kolejny typ definicji rodziny podkreślający z kolei fakt, iż grupa ta zapewnia społeczeństwu biologiczną ciągłość i przekaz kulturowy między pokoleniami.

Rodzina to „radykalna abstrakcja”. To obiekt idealizacji, to instytucja prawna, religijna i społeczna<sup>41</sup>.

Przykłady definicji rodziny można by mnożyć. Anna Kwak stwierdza, iż „[...] powszechnie przez rodzinę rozumie się parę małżeńską i jej dzieci. Członkowie rodziny mieszkają zazwyczaj razem i tworzą jedno gospodarstwo domowe. [...] Takie podejście zawęży rodzinę do grupy osób, których łączą stosunki małżeńskie i rodzicielskie<sup>42</sup>. Jest to, inaczej mówiąc, rodzina mała, dwupokoleniowa, zwana nuklearną. „W znaczeniu szerszym rodzina jest określana jako grupa osób połączonych więzami małżeńskimi i pokrewieństwa. [...] Przez pokrewieństwo z linii prostej rozumie się krewnych z linii wstępnej [...] (rodziców, dzieci, wnuki, prawnuki). [...] z linii bocznej

<sup>39</sup> Z. Tyszka, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 73.

<sup>40</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1967, s. 162.

<sup>41</sup> Por.: M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych*, Scholar, Warszawa 2004, s. 186–190.

<sup>42</sup> A. Kwak, *Rodzina i jej przemiany*, ISNS UW, Warszawa 1994, s. 9.

[...]: rodzeństwo, wujów, kuzynów. [...] Tworzy się tym samym rodzina duża, składająca się z kilku pokoleń”<sup>43</sup>.

Rodzina, jak czytamy w *Słowniku XXI wieku*, to: „Instytucja, która uległa największym przeobrażeniom, powodując konsekwencje w najróżniejszych dziedzinach [...]. W takiej postaci, w jakiej jest obecnie, nie spełnia już przypisanej jej roli społecznej: przekazywania kultury i nazwiska dzieciom. [...] Liczba związków zakończonych rozwodem [...] podwoi się. Każdy będzie sukcesywnie należał do kilku ognisk domowych, dzieci będą więc miały kilku ojców i kilka matek jednocześnie. I odwrotnie, każda rodzina będzie jednym spośród kilku ognisk domowych”<sup>44</sup>.

Faktem jest, że współcześnie życie rodzinne przekracza granice tradycyjnej rodziny nuklearnej. W dyskursie publicystycznym pojawia się wiele głosów wskazujących na jego przemiany, np.: „Polak rozwodnik... i że cię nie opuszczę aż do rozwodu”<sup>45</sup>, „nowa arytmetyka rodzinna: 1 + 1 + 1, 2 + 0, 1 + 1, 2 + 1 – ślub”<sup>46</sup>. Nie jest przesadą uzupełnienie tej wyliczanki: ... + pies/kot/chomik...<sup>47</sup>, bowiem „[...] zwierzęta są uważane przez ludzi za ważnych członków sieci pokrewieństwa i funkcjonują jako aktorzy społeczni w tych sieciach. [...] Zwierzęta w rodzinnej praktyce antropomorfizuje się i traktuje jak ludzi, najczęściej jak dzieci. [...] Zwierzęta domowe odgrywają w rodzinach ważną rolę *aktywnego łącza*, mostu między aktorami ludzkimi”<sup>48</sup>.

Zatrzymajmy się jednak przy terminie *rodzina nuklearna*. Pierwszy zastosował go – jak już podkreśliliśmy – w latach 60. XX wieku, amerykański antropolog Murdock<sup>49</sup>. Definicja ta wywarła, zdaniem niektórych autorów, m.in. ogromny wpływ na sposób myślenia o innych formach rodziny jako „nienormalnych”, „patologicznych”. Na przykład Talcott Parsons oraz Robert F. Bales uważali rodzinę nuklearną za wymóg funkcjonalny społeczeń-

<sup>43</sup> Tamże, s. 10.

<sup>44</sup> J. Attali, *Słownik XXI wieku*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2002, s. 191.

<sup>45</sup> K. Świerczyńska, *I nie opuszczę cię aż do rozwodu*, „Wprost”, nr 34, 22–28.08.2011, s. 36–43.

<sup>46</sup> V. Ozminowski, I. Dominik, *1 + 1 + 1, 2 + 0, 1 + 1, 2 + 1 – ślub, czyli nowa arytmetyka rodzinna*, „Newsweek”, nr 36, 10.09.2006, s. 79–85.

<sup>47</sup> Por. np.: K. Lubelska, *1 + kot*, „Polityka”, nr 42 (2576), 21.10.2006, s. 4–12. W artykule autorka podejmuje próbę charakterystyki polskich singli.

<sup>48</sup> N. Charles, Ch.A. Davies, *My Family and Other Animals: Pets as Kin*, „Sociological Research Online”, t. 13: 2008, nr 5 – por. źródło: [www.socresonline.org.uk/13/5/4.html](http://www.socresonline.org.uk/13/5/4.html) [dostęp: 30.04.2010] [cyt. za:] T. Szlendak, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 104.

<sup>49</sup> G.P. Murdock, *Social Structure*, The Macmillan Company, New York 1949, s. 10.

stwa industrialnego, przynoszący wymierne zyski systemowi społecznemu, odmawiając tym samym takiej roli innym sposobom współżycia ludzi.

Jon Bernardes uważa z kolei, że rodzina nuklearna przedstawiana jako cel życiowy jest jedynie nierealistycznym mitem, który doprowadza ludzi nawet do depresji<sup>50</sup>.

Praktyka społeczna wskazuje, że rodzina nuklearna nie jest jedynym typem związków międzyludzkich i gospodarstw domowych, a zatem posługiwanie się tym terminem nie pozwala na opis wielu gospodarstw w Europie i na świecie, deprecjonuje inne formy współżycia rodzinnego – jest formą przemocy symbolicznej. Jest swoistym mitem, głoszącym, że jedyną normalną formą współżycia ludzi jest rodzina nuklearna. Nowa teoria działania (*New Action Theory*), związana z pojawieniem się w latach 80. XX wieku prac Jeffrey’ego Alexandra oraz Anthony’ego Giddensa stała się lepszym narzędziem zrozumienia przemian rodziny, niż uniemożliwiająca to stara teoria działania (*Old Action Theory*). W pierwszej z wymienionych teorii zakłada się, w odniesieniu do rodziny, że poprzez dokonywanie samodzielnych wyborów w danych warunkach brzegowych, w warunkach ograniczeń, którego źródłem jest środowisko funkcjonowania człowieka (polityczne, ekonomiczne i kulturowe) – jednostki konstruują rodziny, starają się aktywnie modyfikować swoje środowisko tak, aby było to zgodne z ich potrzebami, podniosło jakość ich życia, żeby żyć lepiej. Dokonujące się zmiany, nowe okoliczności zmuszają ludzi do poszukiwania nowych form życia rodzinnego. Nie oznacza to, po pierwsze, że mogą oni dowolnie zmieniać wszystkie elementy życia rodzinnego, wszystkie jego formy, bowiem strukturalnie ograniczają ich czynniki zewnętrzne, wewnętrzne, seksualne oraz formalne. Po drugie, także tego, że nowe formy życia rodzinnego muszą brać swoje źródło z małżeństwa czy z więzów krwi – „poczucie my”, poczucie bycia w rodzinie może być budowane w innych formach życia intymnego niż rodzina nuklearna<sup>51</sup>.

Przykładowo Franciszek Adamski proponuje szersze ujęcie rodziny: „Duchowe zjednoczenie wąskiego grona osób skupionych we wspólnym gospodarstwie domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki”<sup>52</sup>. Jednocześnie, zdaniem autora, „[...] sformułowana przed ponad stu laty przez G. Murdocka teza zamykająca w jego zamiarze [...] dyskusję na temat kryzysu instytucji małżeństwa i rodziny, zgodnie z którą zaspokojenie popędu seksual-

<sup>50</sup> Zob.: T. Szlendak, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 94–110.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> B. Rysz-Kowalczyk (red.), *Leksykon polityki społecznej*, IPS UW, Warszawa 2001, s. 182.

nego, zachowanie ciągłości gatunku ludzkiego, prawidłowa socjalizacja młodych pokoleń – jako trzy nieodłączne od małżeństwa i rodziny funkcje gwarantujące każdej społeczności ludzkiej jej trwanie i normalne funkcjonowanie – także i w XXI wieku nie poddaje się krytyce i to bez względu na motywy, dla których byłaby podejmowana. Natura ludzka jest bowiem w swym integralnym kształcie niezmienna”<sup>53</sup>.

Z kolei Szlendak, w swoim wykładzie na temat życia rodzinnego, proponuje przyjąć definicję rodziny, która, jego zdaniem, umożliwi pokonanie ww. słabości terminu *rodzina nuklearna* oraz analizowanych przez niego propozycji definicji innych autorów. Rodzina to „[...] co najmniej jedna diada rodzic (dorosły opiekun) – dziecko”<sup>54</sup>. Rodzinę stanowi zatem żona, mąż i ich wspólne dzieci/dziecko (rodzina nuklearna), a także samotne matki wychowujące dzieci, samotni ojcowie wychowujący dzieci (rodziny monoparentalne), osoby tej samej płci wychowujące dziecko/dzieci (homorodziny) etc. Rodzinę stanowią wszyscy aktorzy (krewni, powinowaci, przyjaciele...), którzy są skupieni wokół rodzica z dzieckiem, najczęściej matki. Autor podkreśla, że rodzina nie jest już w naszym kręgu kulturowym tożsama z małżeństwem. Mianem „niby-rodzin” określa m.in. singli, związki typu DINKS (*Double Income No Kids*), układy sieciowe seniorów. Nie zgadza się, aby pojęciem rodzina obejmować diady, w której brakuje dziecka/dzieci poddanych opiece – w rodzinie dzieci przychodzą na świat i to rodzina jest pierwszą oraz podstawową agendą socjalizacji. Z wyjątkiem diady matka – dziecko – pozostałe diady w ramach rozmaitych układów rodzinnych są konstrukcją społeczną.

## Kto stanowi rodzinę w opinii młodzieży studiującej?

Rozmyślając na temat ludzi młodych Bauman pisze: „Ich problemem jest nie tyle brak możliwości, ile nadmiar sposobów na życie, wśród których należy dokonać wyboru, oraz ryzyko [...]: potknięć, poślizgnięć, upadku. [...] Z braku takich kodeksów i przepisów [dawniej istniejących – nie tylko trwałych ale, jak określa je autor, autorytatywnych kodeksów postępowania dołączonych do aktualnie dostępnych wyborów – przyp. M.H.] skazanym na

<sup>53</sup> F. Adamski, *Utopijne teorie a wymogi natury* – por. źródło: <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/symposium2011-3.pdf> [dostęp: 30.09.2012].

<sup>54</sup> T. Szlendak, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 113.



ciągłe wybory wędrowcom–przez–życie dokucza obawa przed popełnieniem błędnego kroku [...]. Stąd niechęć do wszystkiego, co *dlugim terminem* załatuje – do planów *na życie*, ślubów dozgonnej wierności czy nieodwołalnych zobowiązań i kontraktów bez klauzuli wypowiedzenia na żądanie”<sup>55</sup>. Jakim zakresem owa *niechęć* obejmuje modele życia rodzinnego wyrażane przez młodzież studiującą? Próba odpowiedzi na to pytanie została udzielona na podstawie badań własnych<sup>56</sup>. Skupiono się przede wszystkim na analizie tego, co Zbigniew Tyszka określił jako „świadomość rodzinną”<sup>57</sup>. Badana próba była jednorodna bądź niemal jednorodna pod względem takich cech, jak: narodowość respondentów i ich rodziców (polska – 100%), stan cywilny (panna/kawaler – 100%), posiadanie dzieci (brak – 100%), tryb studiowania

<sup>55</sup> Z. Bauman, *Niecodzienność...*, dz. cyt., s. 86.

<sup>56</sup> Badania wśród młodzieży studiującej zostały przeprowadzone od stycznia do kwietnia 2012 roku.

Po pierwsze, do młodzieży studiującej I i II roku m.in. socjologii, rolnictwa oraz gospodarki przestrzennej SGGW w Warszawie skierowano prośbę o dobrowolny udział w badaniach kwestionariuszowych dotyczących sfery życia rodzinnego, a także przedstawienie za pośrednictwem fotografii definicji rodziny wraz z opisem (przy czym dołączenie fotografii nie było warunkiem uczestnictwa w ww. badaniach). Kwestionariusz ankiety składał się z wielu bloków tematycznych, jednak na użytek niniejszego opracowania wykorzystano przede wszystkim te pytania, które odnoszą się do kwestii definicji rodziny i znaczenia tej grupy społecznej dla respondentów. Badani odnosili się do szeregu stwierdzeń związanych z zagadnieniami życia małżeńsko-rodzinnego posługując się 5-stopniową skalą, gdzie wartość „5” oznaczała największy stopień akceptacji danego stwierdzenia, „1” – najmniejszą. W kwestionariuszu ankiety wykorzystano niektóre pytania zastosowane w badaniach CBOS-u powiązanych z ww. problematyką.

Po drugie, w trakcie zajęć wśród ww. grup studentów przeprowadzono dyskusję nt. „Kryzys rodziny?”, rejestrowaną na bieżąco w formie pisemnej.

Analiza wstępna oraz pogłębiona zebranego materiału empirycznego pozwoliła na zakwalifikowanie do dalszego opracowania 106 kwestionariuszy ankiety, w zdecydowanej większości studentów socjologii (95%), głównie ze względu na wysoki wskaźnik dołączenia do ww. kwestionariuszy materiałów w postaci fotografii (94%) wraz z komentarzem (86%), a także na pełne odpowiedzi na pytania istotne z punktu widzenia poruszanej w niniejszym artykule problematyki. Materiał opracowano za pomocą programu *SPSS for Windows*; uzyskane wyniki przedstawiono za pośrednictwem języka statystyki opisowej, wskazując na ujawnione tendencje (Źródło: badania własne).

<sup>57</sup> Świadomość rodzinna członków rodziny dotycząca życia rodzinnego jest to „[...] całość ich subiektywnych odniesień do własnej rodziny, do różnych kategorii rodzin, oraz do rodziny w ogóle, pojmowanej abstrakcyjnie. Treścią świadomości są nie tylko rodziny jako całość, ale również ich elementy składowe (role, pozycje społeczne, więzi i zasady współżycia rodzinnego itp.). W grę wchodzi tutaj poglądy, opinie, przekonania, postawy, dokonywanie wartościowania, oceny, modele świadomościowe”, por.: Z. Tyszka, *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną*, UAM, Poznań 1997, s. 40.

(studia stacjonarne – 90,6%), wyznanie (katolickie – 86,8%), pochodzenie środowiskowe (miejskie – 84,9%) oraz obecne miejsce zamieszkania (83% – miasto)<sup>58</sup>.

Po pierwsze należy stwierdzić, że badana młodzież, co ujawniono w trakcie przeprowadzonych ze studentami dyskusji, w zdecydowanej większości przypadków kondycję rodziny współczesnej ocenia jako „kryzys” (95%), której źródła upatruje przede wszystkim we wzroście liczby rozwodów, niskim wskaźniku urodzeń, w spadku liczby zawieranych małżeństw oraz w istnieniu w życiu wielu rodzin patologii/nałogów (nie tylko alkoholizmu – również uzależnienia od internetu, hazardu czy seksu). Rzadziej wymieniano bezrobocie, „antyrodzinną” politykę państwa<sup>59</sup>, brak zaufania między ludźmi i zdradę (niekoniecznie w związku formalnym). Sporadycznie pojawiały się opinie głoszące, że „Nie ma kryzysu rodziny. Po prostu

---

<sup>58</sup> Charakterystyka badanej próby. Zdecydowaną większość w badanej próbie stanowią kobiety (81,1%), mężczyźni mniejszość (18,9%). To najczęściej jednostki w wieku 19 lat (54,7%), nieco rzadziej między 21–22 rokiem życia (43,4%) sporadycznie – 23–25 (1,9%). To studenci studiów stacjonarnych (90,6%), rzadziej – niestacjonarnych (9,4%), co czwarty badany pracuje (24,6%). To przeważnie osoby pochodzące ze środowiska miejskiego (84,9%, najczęściej z Warszawy – 45%), mniejszość stanowią mieszkający w środowisku wiejskim (15,1%). Środowisko miejskie stanowi dla większości badanych także miejsce zamieszkania (83%, najczęściej jest to Warszawa – 64,2%). Wszyscy badani (także ich rodzice) to Polacy. Wszyscy respondenci to osoby wolnego stanu cywilnego (100%, przy czym 9,4% żyje w związku partnerskim), nie posiadający dzieci (100%). To najczęściej dzieci matek o wyższym (41,1%) bądź średnim poziomie wykształcenia (39,6%), znacznie rzadziej zawodowym (15,1%) bądź podstawowym (3,8%). Również ich ojcowie to przeważnie osoby o wyższym statusie edukacyjnym (45,3%), nieco rzadziej zawodowym (32,1%), rzadziej średnim (20,8%) i sporadycznie podstawowym (1,9%). To w zdecydowanej większości katolicy (86,8%), znacznie rzadziej osoby deklarujące brak wiary (13,2%). Niemal połowa określa siebie jako osobę wierzącą (47,2%, w tym rzadko głęboko wierzącą – 5,7%), co piąty badany – wątpiącą (20,8%), nieco rzadziej – obojętną (po 18,8%) (Źródło: badania własne).

<sup>59</sup> Polityka prorodzinna państwa polskiego jest oceniana przez Polaków najgorzej od 1996 roku. Ponad połowa (60%) twierdzi, że państwo powinno wspierać wszystkie rodziny wychowujące dzieci, a nie tylko najuboższych. Zob.: CBOS, *Polityka państwa wobec rodziny*, komunikat nr 4647, 17.05.2012.

W literaturze przedmiotu mówi się o familizacji polityki rodzinnej: „[...] gdyż stosowana jest polityka przerwania maksimum zadań państwa na gospodarstwo domowe i rodzinę, w przeciwieństwie do defamilizacji, gdy zmniejszone jest poleganie jednostki na rodzinie”, zob.: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, WUŁ, Łódź 2004, s. 16 – por. źródło: <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4647> [dostęp: 24.09.2012].

wszystko się zmienia” bądź stawiano pytanie retoryczne: „A jak zakładać rodzinę w takich warunkach?”

Pomimo odczuwanego przez studentów kryzysu rodziny jest ona dla nich (jak wskazują odpowiedzi na pytanie projekcyjne zawarte w kwestionariuszu ankiety: „Rodzina to...”) przede wszystkim „najważniejszą wartością” (49,1%). Dla zdecydowanej mniejszej grupy rodzinę stanowią „osoby połączone miłością” (17%) czy jest ona „podstawową komórką społeczną” (15,1%). Rzadziej definiują rodzinę jako złożoną z „osób powiązanych więzią pokrewieństwa” (7,5%), czy wymieniając członków rodziny: „mąż, żona i dzieci” (5,7%). Najczęściej pojawia się opinia, że rodzina to „oaza spokoju, radości, jedności, bezpieczeństwa” (3,8%) czy sporadycznie – „miejsce wychowania” (1,9%). Uzyskane wyniki, w tym momencie nie pozwalają powiedzieć, że studenci definiują rodzinę w kategoriach „rodziny nuklearnej”, niemniej elementy takiego jej pojmowania pojawiły się w wypowiedziach ponad jednej czwartej badanych (28,3%). Ogólnie, w odpowiedzi na pytanie o to, co to jest rodzina, studenci najczęściej posługują się określeniami emocjonalno-fenomenologicznymi, rzadziej – formalnymi.

Analizując odpowiedzi na pytanie o aspiracje życiowe studentów, również można stwierdzić, że pomimo odczuwanego przez nich kryzysu rodziny, spośród całej listy wymienionych dążeń, na wysokich pozycjach lokują się przede wszystkim wartości, które można określić mianem „rodziny”: szczęście rodzinne, harmonia, zrozumienie i wzajemna pomoc (średnia 4,71<sup>60</sup>), wspomaganie swoich dzieci, zapewnienie im przyszłości i dobrych warunków (4,66), dobre wychowanie swoich dzieci (4,58), założenie rodziny, znalezienie partnera (4,39), posiadanie dzieci (4,16). Hierarchię aspiracji i dążeń badanych, otwiera: zdrowie własne i najbliższych (4,9), również wysoko lokowane jest udane życie osobiste (4,62), natomiast od dołu zamykają ją: religia, wiara (3,20); chęć zaangażowania się w życie społeczne (np. udział w samorządach, pomoc charytatywna – 3,39), pragnienie stabilizacji politycznej, gospodarczej i społecznej w kraju i na świecie (wzrost gospodarczy, bezpieczeństwo, zgoda społeczna – 3,69). Nie mniej ważną sferą dla badanych jest także sfera materialna, pracy oraz możliwość samorealizacji, bowiem w niewielkim stopniu cele te ustępują ww. „wartościom rodzinnym”, a są to: osiągnięcie odpowiednich warunków materialno-bytowych, plany mieszkaniowe (4,49), samodoskonalenie się, rozwijanie się (swoich

---

<sup>60</sup> Przy czym, im bliżej wartości „5”, tym większe znaczenie danego celu – im bliżej „1” – mniejsze.

pasji i zainteresowań – 4,43), czas wolny, wypoczynek, rekreacja (4,43), zakup różnego rodzaju dóbr (4,39), lepsze zarobki, dobrze płatna praca (4,35), ukończenie studiów (4,32), posiadanie stałej pracy, utrzymanie dotychczasowej, stabilizacja zawodowa (4,18) czy awans zawodowy, spełnienie ambicji zawodowych (4,13)<sup>61</sup>.

Respondenci, jak wynika z dotychczas przedstawionych wyników badań, optują za wartościami związanymi z życiem rodzinnym: rodzina ma dla nich znaczenie i, wyprzedzając nieco prezentację dalszych analiz, chcą ją w bliżej nieokreślonej przyszłości zakładać.

Zdaniem Sirjamaki: „[...] życie małżeńskie jest normalnym, pożądanym stanem życia ludzi dorosłych dającym najwięcej osobistego szczęścia i najwięcej uczuciowej pełni”<sup>62</sup>. Czy słowa te są nadal aktualne w świetle analizy uzyskanych materiałów z badań własnych?

Zdecydowana większość studentów akceptuje to, że młodzi ludzie z różnych powodów odkładają decyzję o małżeństwie lub w ogóle się na nie nie decydują (75,5%; 9,4% nie ma zdania, 15,1% – nie akceptuje), a przyczyn takiej sytuacji upatrują przede wszystkim w tym, że: część ludzi obawia się, że założenie rodziny przeszkodzi im w karierze zawodowej (średnia 3,90); po prostu wybierają tzw. wolność, a więc życie bez zobowiązań (3,7); obawiają się nieudanego małżeństwa (3,64); nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych (3,50); nie mogą znaleźć odpowiedniego kandydata na męża/kandydatki na żonę (3,37); obawiają się trudności materialnych, pogorszenia sytuacji finansowej (3,20) czy obowiązków rodzicielskich (3,0), nie ma jakichś specjalnych przyczyn – zawsze było tak, że niektóre kobiety nie wychodziły za mąż, a niektórzy mężczyźni nie żenili się (2,81) oraz w tym, że nie chcą mieć dzieci (2,80). Niemal połowa studentów (49,1%) uzupełniła listę ww. przyczyn odkładania w czasie (bądź całkiem) decyzji o zawarciu związku małżeńskiego o oryginalnie sformułowane wypowiedzi (niemniej dosyć często badani powoływali się i na te czynniki, które zostały już uwzględnione w kwestionariuszu ankiety), np.:

---

<sup>61</sup> W raporcie z ogólnopolskich badań *Młodzież 2010*, czytamy, że najważniejszymi planami i aspiracjami młodych Polaków jest miłość i przyjaźń oraz udane życie rodzinne, a w dalszej kolejności – zawodowy wymiar egzystencji, następnie satysfakcjonująca sytuacja materialna i spokojne życie. Bardzo rzadko – zdobycie władzy politycznej, możliwość podejmowania ważnych decyzji w sferze gospodarczej. Straciło natomiast na znaczeniu, w perspektywie czasowej, m.in. postępowanie zgodne z zasadami religijnymi. Zob.: CBOS, „Młodzież 2010, Opinie i Diagnozy”, Warszawa 2011, nr 19, s. 9–10.

<sup>62</sup> Cyt. za: Z. Tyszka, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 149.

- W 1: „Ludzie wolą wierzyć, że są razem z własnej woli a nie z sakramentalnego przymusu”.
- W 2: „Globalizacja – zmiana pokolenia, obyczajów”.
- W 53: „Czasami obawiają się sprzeciwu rodziców”.
- W 55: „Niepotrzebne regulacje prawne kosztujące wiele czasu, a zbędne z punktu widzenia człowieka, obywatela i członka rodziny”.
- W 56: „Zerwanie z tradycją katolicką oraz staropolską w ogóle, kierowanie się zachodnimi trendami”.
- W 60: „Wiele osób uważa, że małżeństwo zmienia relacje dwóch osób na gorsze, nie jest takie jak wcześniej. Za dużo w dzisiejszych czasach słyszymy o rozwodach, problemach małżeńskich i to także zniechęca do zawierania małżeństw. Wydaje mi się, że często ważne są też czynniki ekonomiczne, ponieważ zawarcie małżeństwa wiąże się z poniesieniem kosztów, a wiele młodych osób zbiera np. na własne mieszkanie i stwierdzają, że na ślub jeszcze przyjdzie czas”.
- W 64: „Z powodu nieudanych związków rodziców”.
- W 65: „Świadomość, że mam spędzić resztę życia z jednym mężczyzną/kobietą”<sup>63</sup>.

Jednak o ile respondenci akceptują taki stan rzeczy, przyznając prawo jednostce do wyboru scenariusza życia osobistego i zdają sobie sprawę z przyczyn wpływających na decyzje odraczające wejście w związek małżeński bądź o całkowitym odrzuceniu takiego modelu układania relacji międzyludzkich, o tyle osobiście nie popierają życia w pojedynkę (52,8%; 24,5% nie ma zdania; 22,7% je popiera).

Na uwagę zasługuje fakt, że niemal ponad połowa (47,2%) przyznaje, że coraz częściej myśli o zawarciu związku małżeńskiego. Prawie tyle samo osób zamierza w przyszłości zawrzeć albo ślub cywilny (49%), albo ślub konkordatowy (49,1%). Jednocześnie respondenci twierdzą, że jeżeli ludzie żyją już razem – nie muszą ostatecznie zawierać związku małżeńskiego (71,7%; 17% – brak zadania; 11,3% nie zgadza się z tą opinią). Zdaniem większości rodzaj ślubu jest bez znaczenia, a decyzja o nim powinna należeć

---

<sup>63</sup> P. Stein, opierając się na badaniach własnych singli, stwierdza, że i kobiety, i mężczyźni, którzy nigdy nie zdecydowali się na zawarcie związku małżeńskiego i odnaleźli spełnienie w życiu w pojedynkę, znajdują bardzo wiele czynników, które przyczyniają się do tego, aby pozostać singlami (to tzw. czynniki *pull*): „[...] wskazują na wolność, przyjemność, rozrywkę, możliwości rozwoju kariery, ekonomiczną samowystarczalność, szerokie grono przyjaciół oraz rozwój wewnętrzny”. Zob.: P. Stein, *Być singlem – próba zrozumienia życia singli*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borkowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008, s. 155.

do osób pobierających się (73,6%; 18,9% – brak zdania, 7,5% – przeciwna opinia)<sup>64</sup>.

Niemal połowa studentów coraz częściej myśli także o posiadaniu dzieci (49%). Zdecydowana większość pragnie posiadać dzieci (88,7%), bez względu na to czy w chwili obecnej myśli o posiadaniu potomstwa, czy nie, przy czym najczęściej preferowaną liczbą dzieci jest dwójka, najrzadziej – jedno<sup>65</sup>. Jednocześnie tylko co trzeci badany (34%) za cel związku małżeńskiego uważa posiadanie potomstwa.

Respondenci wierzą w moc miłości (75,5%): jeżeli ona jest podstawą zawarcia związku małżeńskiego – to w miarę upływu lat dojrzewa i umacnia się. Ale jak postąpić w sytuacji jej wypalenia? Niemal połowa studentów nie dopuszcza rozwodu w sytuacji, kiedy kończy się miłość w związku małżeńskim posiadającym dzieci (47,3%; 30,2% nie ma zdania; 22,5% dopuszcza), ale zdecydowanie popierają takie rozwiązanie w związkach, które nie posiadają dzieci (75,5%; 13,2% nie ma zdania; 9,4% nie popiera). Zatem, zdaniem studentów, brak miłości między partnerami nie do końca usprawiedliwia podjęcie decyzji o rozwodzie w małżeństwach, które posiadają dzieci, łatwiej im wypowiedać się w tej kwestii w sytuacji małżeństwa bezdzietnego.

Co badani rozumieją pod pojęciem rodzina? Kto stanowi ich zadaniem rodzinę – jakie formy życia rodzinnego cieszą się wśród nich największą aprobatą?

Najbardziej akceptowaną przez studentów formą rodziny jest rodzina nuklearna (średnia 4,33), a także małżeństwa bezdzietne (4,0). W następnej kolejności: związek kohabitacyjny posiadający dziecko/dzieci (3,83), rodzina

<sup>64</sup> Por. także: E. Wyrwich-Hejduk, *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na temat małżeństwa*, [w:] A. Kwak, M. Bieńko, *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, WUW, Warszawa 2011, s. 124–129. Badania własne autorki przeprowadzone wśród studentów wykazują, że większość z nich ma pozytywny stosunek wobec małżeństwa, a co więcej – idzie on w parze z chęcią jego zawarcia – to najbardziej preferowany układ. Jednak o ile w przeprowadzonych wywiadach 14 na 24 osób mówiło o ślubie kościelnym, o tyle wyniki badań ankietowych (262 osoby) mogą stanowić podstawę do przyjęcia tezy o laicyzacji świadomości (co raz częstsze myślenie kategoriami świeckimi), bowiem jedynie 18% badanych opowiadało się za małżeństwem zawartym w kościele (Źródło: wyniki badań własnych ww. E. Wyrwich-Hejduk zawarte w ww. artykule).

<sup>65</sup> Badania ogólnopolskie wskazują, że niemal wszyscy Polacy chcą mieć dzieci (94%), najczęściej 2 (49%), następnie 3 (25%), rzadziej 1 (10%) oraz najrzadziej 4 i więcej (7%). Chociaż obecnie więcej osób, niż we wcześniejszych badaniach, twierdzi, że nie chce mieć dzieci, jest to nadal niewielka grupa (4%). Zob.: CBOS, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, komunikat nr 4641, 4.05.2012 – por. źródło: <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4641> [dostęp: 24.09.2012].

monoparentalna (matka samotnie wychowująca dzieci/dziecko – 3,75), rodzina monoparentalna (ojciec samotnie wychowujący dzieci/dziecko – 3,73), rodzina rekonstruowana/patchwork family (3,71), związek kohabitacyjny bez dziecka/dzieci (2,77), osoby tej samej płci wychowujące dziecko/dzieci – (2,73), świat osób starszych: przyjaciół, sąsiadów, krewnych i powinowatych, a także członków stowarzyszeń, spędzający wspólnie czas wolny (2,50), osoby żyjące w pojedynkę (2,34), związki typu LAT – (2,22), grupy przyjaciół wspólnie prowadzący gospodarstwo domowe, nierzadko spędzający razem czas, święta; gdzie charakterystyczna jest rotacja partnerów (2,05) i na końcu – osoby tej samej płci bez dziecka/dzieci (1,98).

Badani częściej wyrażają aprobatę różnych form rodzin (zgodnie z, przyjętą na łamach niniejszego artykułu, definicją Szlendaka) niż tych, które są quasi-rodzinami, przy czym w grupie tych pierwszych na czoło wysuwa się rodzina nuklearna, a w przypadku ostatnich zwraca uwagę bardzo wysoki stopień akceptacji małżeństwa bezdzietnego.

Zdecydowanie wykluczają z zakresu pojęcia *rodzina* bezdzietne pary osób tej samej płci, a także niechętnie określają tym mianem siatki seniorów, singli, związki typu LAT oraz grupy przyjaciół.

Obecność dziecka jest czynnikiem istotnym w zakreślaniu przez badanych granic pojęcia *rodzina* (o czym m.in. świadczy większy stopień akceptacji par homoseksualnych posiadających dziecko/dzieci niż tych, które są bezdzietne). Z drugiej strony – jednak niekoniecznym, ale tylko wówczas, gdy kobieta i mężczyzna żyją w związku sformalizowanym. Ważnym czynnikiem wydaje się wspólne zamieszkiwanie, bowiem związki emocjonalne osób prowadzących osobne gospodarstwa domowe nie spotkały się z dużym poparciem młodzieży.

I ostatnia kwestia. Studentów w jednym z pytań poproszono o ustosunkowanie się do opinii głoszącej, że „Z rodziną dobrze wychodzi się tylko na zdjęciu”. Ponad jedna trzecia nie zgodziła się z jej treścią (38,7%), pozostali albo ją poparli (32,6%), albo nie mieli jednoznacznego zdania (28,6%).

O ile zebrany materiał empiryczny nie pozwala w sposób jednoznaczny wyjaśnić przedstawionego rozkładu odpowiedzi, o tyle na podstawie dołączonych do kwestionariusza ankiety fotografii (94%) wraz z komentarzami (86%), można wysunąć kilka wniosków. Po pierwsze, badani w zdecydowanej większości przypadków prezentują jako wyobrażenie rodziny – rodzinę pochodzenia (95%). Zbyt pochopne byłoby wysunięcie na tej podstawie wniosku, że tym samym stanowi ona dla nich upragniony wzór, bowiem o ile połowa ocenia małżeństwo własnych rodziców jako bardzo udane (62,2%),

o tyle co piąty badany jako średnio udane (20,8%), i niemal co piąty jako nieszczęśliwe (17%). Po drugie, najczęściej fotografie prezentują rodzinę nuklearną (42%), przy czym jeżeli rodzinę rozszerzoną przedstawianą na zdjęciach (32%) będzie się definiować jako więcej niż jedną rodzinę nuklearną – obraz rodziny nuklearnej zdecydowanie dominuje (74%). Rzadko materiał fotograficzny przedstawiał rodzinę niepełną (6%), parę małżeńską (6%) czy dalszą rodzinę (2%). Kilku respondentów posłużyło się alegorią (5% – np. budynek – dom; stół), w jednostkowym przypadku wykorzystano obraz z amerykańskiego serialu animowanego „The Flintstones”.

## Podsumowanie

Definicja rodziny funkcjonująca w polskim systemie prawnym, a także w literaturze przedmiotu nie jest jednoznaczna, co zdecydowanie odróżnia tę sytuację od panującej w prawie kanonicznym, gdzie zapisano, iż rodzinę konstytuują kobieta i mężczyzna połączeni węzłem małżeńskim, posiadający potomstwo. To tzw. rodzina nuklearna. Taki sposób definiowania rodziny można, pomimo ww. konkluzji, uznać za wyraźnie obecny również w literaturze przedmiotu, w mniejszym stopniu – w polskim systemie prawnym. Rodzina nuklearna jest także dominującą formą bycia razem w Polsce.

Pojęcie „rodzina nuklearna” wywoływało i wywołuje dyskusje nad tym, jakie formy współżycia między ludźmi należy określać mianem „rodzina”, pobudza do wysuwania takich propozycji definicji rodziny, które pokonają jego słabości i będą, zdaniem ich autorów, w większym stopniu towarzyszyły przemianom dokonującym się w sferze życia rodzinnego.

Definicja rodziny rodząca się z wyżej prezentowanych wyników badań własnych również nie jest jednoznaczna.

Dominuje ujęcie rodziny jako rodziny nuklearnej. Rodzinę tworzą kobieta, mężczyzna. Istotne jest, aby w skład struktury rodziny wchodziło także dziecko/dzieci (zatem przeważają definicje „dzieciocentryczne”). Niemniej nie do końca jest to warunek konieczny, bowiem studenci za rodzinę uważają także taką formę, którą tworzy połączona węzłem małżeńskim para kobieta – mężczyzna, niewypełniająca funkcji reprodukcyjnych.

Nie jest także warunkiem koniecznym formalizacja związku zakochanych w sobie ludzi – to czy wezmą ślub, czy nie, jest ich wyborem. Nawet, gdy złożą przy świadkach przysięgę dożgonnej miłości (czy przed urzędnikiem stanu cywilnego, czy w kościele), a miłość wygaśnie – rozwód jest



akceptowanym przez młodzież sposobem wyjścia z krepującej sytuacji, ale jednocześnie bardziej wątpliwym (czy zasługującym na głębszą refleksję), gdy w rozpadającym się związku są małoletnie dzieci. Sami badani przeważnie zamierzają w przyszłości zawrzeć związek małżeński.

Definicja rodziny zaproponowana przez Szlendaka („co najmniej jedna diada rodzic – opiekun – dorosły – i dziecko”) znalazła swoje zastosowanie niemal w całej rozciągłości, biorąc pod uwagę formy życia rodzinnego najbardziej akceptowane przez studentów. Jednak, gdy przyjmie się następujące założenie: „[...] świat wygląda tak, jak wydaje się ludziom, i jedyne, co warto badać, to wszystko, co wydaje się ludziom rzeczywistością” (teoremat Williama I. Thomasa), to poza jego granicami znajdują się ci aktorzy społeczni, którzy za rodzinę uznali także małżeństwa bezdzietne.

Z drugiej strony akceptację uzyskały wszystkie (w tym określane w literaturze przedmiotu jako alternatywne w stosunku do rodziny nuklearnej czy quasi-rodziny) modele rodziny, choć w różnym stopniu – w najmniejszym bezdzietne związki osób tej samej płci.

Zakres definicji *rodziny*, rysujący się na podstawie badań własnych, jest zatem szeroki. Stanowi potwierdzenie założenia o dokonujących się przemianach w sferze życia rodzinnego, o tym, że rodzina to proces, a nie niezmienna struktura.

Uzyskane wyniki mogą stanowić prognozę dominacji rodziny nuklearnej w realizowanych w przyszłości scenariuszach życia przez badanych, ale nie gwarantują jej spełnienia. Jaka struktura jest rodziną, a jaka nie – o tym będzie można orzec, gdy badani założą już własne rodziny – oparte na niezamężnej kohabitacji (związku konsensualnym) lub na sformalizowanym (być może kolejnym) związku, będą mieszkać do końca życia z wybranym przez siebie partnerem i ich wspólnymi dziećmi lub tylko z własnymi dziećmi, albo z własnymi i potomstwem kolejnego współtowarzysza życia etc. Bowiemy „[...] rodzina [...] jest dzisiaj definiowana *po fakcie, a posteriori*, poprzez autonomiczne wybory jednostek”<sup>66</sup>.

Rodzina dla badanej młodzieży stanowi stałą wartość, ale jej forma – nie. Wypowiedzi respondentów na temat tego, czym jest rodzina, kto ją stanowi, co jest jej podstawą – wskazują na inkluzywny charakter definicji tej grupy społecznej.

---

<sup>66</sup> T. Szlendak, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 400.

## Bibliografia

- Attali J., *Słownik XXI wieku*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2002.
- Bawin-Legros B., *Families in Europe: A Private and Political Stake – Intimacy and Solidarity*, „Current Sociology”, t. 45: 2001, nr 5.
- Bauman Z., *Niecodziennosc nasza codzienna...*, [w:] M. Bogunia-Borowska (red.), *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Scholar, Warszawa 2009.
- Bauman Z., *Sztuka życia*, Wyd. Literackie, Kraków 2009.
- Beck-Gernsheim E., *Reinventing the Family. In Search of New Lifestyles*, [w:] *Polity Press*, Cambridge 2002.
- Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.
- Bogunia-Borowska M. (red.), *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Scholar, Warszawa 2009.
- Bokszanski Z., *Indywidualizm a zmiana społeczna*, PWN, Warszawa 2007.
- CBOS, „Młodzież 2010, Opinie i Diagnozy” Warszawa 2011, nr 19.
- Charles N., Davies Ch. A., *My Family and Other Animals: Pets as Kin*, „Sociological Research Online”, t. 13: 2008, nr 5.
- Cudak H., *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, IPIP AŚ, Kielce 2007.
- Cudak H., *Wybrane cechy współczesnego modelu życia małżeńskiego i rodzinnego*, [w:] H. Cudak, *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, IPIP AŚ, Kielce 2007.
- Czech B. (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy ze schematami. Prawo o aktach stanu cywilnego*, LexisNexis, Warszawa 2011.
- Firlit-Fesnak G., Szyłko-Skoczny M. (red.), *Polityka społeczna: podręcznik akademicki*, PWN, Warszawa 2008.
- Giddens A., *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004.
- Hirszowicz M., *Spory o przyszłość. Klasa. Polityka. Jednostka*, IFiS PAN, Warszawa 1998.
- Jabłoński D., Ostasz L., *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Adiphora, Olsztyn 2001.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallottinum, Poznań 1984.
- Kwak A., Bienko M. (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, WUW, Warszawa 2011.
- Kwak A., *Rodzina i jej przemiany*, ISNS UW, Warszawa 1994.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wyd. Akademickie ŻAK, Warszawa 2005.
- Lubelska K., *I + kot*, „Polityka”, nr 42 (2576), 21.10.2006.
- Łobodzińska B., *Małżeństwo w mieście*, PWN, Warszawa 1970.
- Maffesoli M., *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, PWN, Warszawa 2008.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Przemiany więzi społecznych*, Scholar, Warszawa 2004.
- Murdock G.P., *Social Structure*, Thed Macmillan Company, New York 1949.
- Olcoń-Kubicka M., *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Scholar, Warszawa 2009.

- Ozminkowski V., Dominik I., *1 + 1 + 1, 2 + 0, 1 + 1, 2 + 1 – ślub, czyli nowa arytmetyka rodzinna*, „Newsweek”, nr 36, 10.09.2006.
- Podkowińska M., *Integracyjny wymiar komunikowania*, Krośnieńska Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Warszawa 2011.
- Rysz-Kowalczyk B. (red.), *Leksykon polityki społecznej*, IPS UW, Warszawa 2001.
- Stein P., *Być singlem – próba zrozumienia życia singli*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borkowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1967.
- Szczepański M.S. (red.), *Tychy. Integracja – społeczność lokalna – rodzina miejska*, ŚWN, Tychy 1999.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa 2010.
- Sztompka P., Bogunia-Borkowska M. (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008.
- Świątkiewicz W., *Rodzina jako wartość w społeczeństwie*, [w:] M.S. Szczepański (red.), *Tychy. Integracja – społeczność lokalna – rodzina miejska*, ŚWN, Tychy 1999.
- Świerczyńska K., *I nie opuszczę cię aż do rozwodu*, „Wprost”, nr 34, 22–28.08.2011.
- Toffler A., *Szok przyszłości*, Zysk i S-ka, Poznań 1998.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1974 i 1979.
- Tyszka Z., *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną*, UAM, Poznań 1997.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Szukalski P. (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, WUŁ, Łódź 2004.
- Weber Ch., *Kochaj robota swego jak siebie samego*, „Forum”, 10–16.09.2012.
- Wyrwich-Hejduk E., *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na temat małżeństwa*, [w:] A. Kwak, M. Bieńko, *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, WUW, Warszawa 2012.

## Netografia

- Adamski F., *Utopijne teorie a wymogi natury*, <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/sympozjum2011-3.pdf> [dostęp: 30.09.2012].
- CBOS, *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, komunikat nr 4641, 4.05.2012, <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4641> [dostęp: 24.09.2012].
- CBOS, *Polityka państwa wobec rodziny*, komunikat nr 4647, 17.05.2012, <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4647> [dostęp: 24.09.2012].
- CBOS, *Polityka państwa wobec rodziny*, komunikat nr 4647, 17.05.2012, <http://badanie.cbos.pl/details.asp?q=a1&id=4647> [dostęp: 20.09.2012].
- GUS, *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Raport z wyników*, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD\\_raport\\_z\\_wynikow\\_NSP2011.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf) [dostęp: 24.09.2012].
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallottinum, Poznań 1994, <http://archidiecezja.lodz.pl/prawo.html> [dostęp: 20.07.2012].
- Nitecki S., *Pomoc społeczna. Procedury i tryb przyznawania świadczeń*, wyd. 2, WKP, Wrocław 2010, [http://prawosocjalne.pl/print/articles/article/a,716/Rodzina\\_jako\\_podmiot\\_swadczenia.htm](http://prawosocjalne.pl/print/articles/article/a,716/Rodzina_jako_podmiot_swadczenia.htm) [dostęp: 24.09.2012].

- Pigla W., *Webplemię – próba eksplikacji pojęcia*, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3837> [dostęp: 13.06.2012].
- Rzecznik Praw Obywatelskich, *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski*, Biuro RPO, Warszawa 2009, <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12555996520.pdf> [dostęp: 20.07.2012].
- <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> [dostęp: 24.09.2012].
- <http://pl.shvoong.com/law-and-politics/politics/1925168-poj%C4%99cie-rodziny-polskim-systemie-prawnym/> [dostęp: 24.09.2012].
- <http://pomocspoleczna.ngo.pl/x/121995> [dostęp: 24.09.2012].
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 *o pomocy społecznej*, Dział I, Przepisy ogólne, rozdz. 1, art. 6, p. 14, s. 4; <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20040640593> (tekst ujednolicony) [dostęp: 24.09.2012].
- <http://www.wilnoteka.lt/pl/artukul/konstytucja-rl-bez-zmian> [dostęp: 12.07.2012].